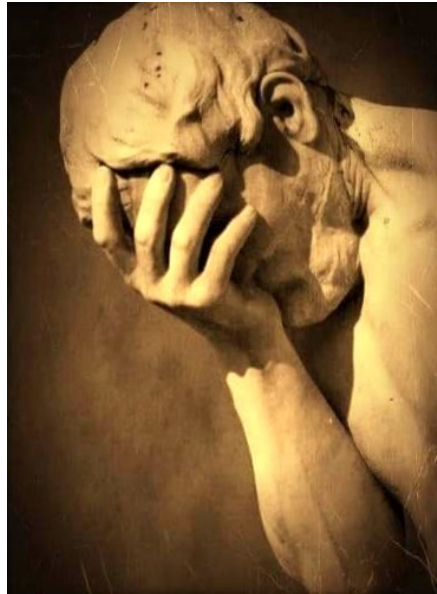


Myślenie boli!



Tezę wręcz odwrotną wbijano nam do głów w szkole lat 60-70 ubiegłego wieku, gdy średni światowy wskaźnik IQ rósł od stu lat z dekady na dekadę, a nie konsekwentnie malał, jak odnotowano w ostatnich 30 latach. Jest taka wielce pouczająca książeczka, w sam raz na nasze czasy - „Podstawowe prawa ludzkiej głupoty” (“Le leggi fondamentali della stupidità umana”, 1976). Jak wskazuje tytuł oryginalny, autorem był Włoch, ale także profesor znanych amerykańskich uniwersytetów, zmarły w 2000 r. słynny ekonomista i historyk ekonomii Carlo Cipolla, który napisał w 1962 r. znamenitą „Historię Gospodarczą Ludności Świata”, przetłumaczoną na setki języków świata, także na polski. Szkoda, że o ile mi wiadomo nie ma polskiego przekładu jego nie mniej znanego dzieła „Podstawowych praw ludzkiej głupoty”, więc oprę się na wydaniu anglojęzycznym we własnym tłumaczeniu.

1. Nigdy nie docenia się ilości otaczających nas idiotów.

Jakkolwiek byśmy się starali obiektywnie oceniać ludzi ze swego otoczenia, zawsze prędzej czy później zaskoczy nas, że człowiek wyglądający na całkiem rozumnego nagle okaże się skończonym głupcem, który wytnie nam dziki numer w najmniej spodziewanym momencie, nierzadko rujnując nasze ważne plany.

2. To, że człowiek jest głupcem jest niezależne od innych jego cech osobowościowych.

Przeprowadzone przez Cipollę wielokrotnie eksperymenty na uniwersytetach wykazały, że nie ma żadnej korelacji między stopniem wykształcenia a poziomem głupoty. Po przeanalizowaniu różnych grup społecznych, od profesorów i studentów, przez pracowników biurowych do wykonawców prac fizycznych okazało się, że liczba głupców jest podobna w każdej z nich, zatem nie jest to skutek niedostatku czy braku wykształcenia. Nawiasem mówiąc, nie ma tu żadnego znaczenia również płeć...

3. Działania głupca mogą przynosić szkodę zarówno innym, jak jemu samemu.

Wydaje mi się, że to prawo jest jednym z najważniejszych. Zgodnie z nim wszystkich ludzi można podzielić umownie na 4 grupy. Pierwsza to „prostacy”, których łatwo wykorzystać, bo mogą działać na własną szkodę, a z korzyścią dla innych. Drugą grupę stanowią „rozumni”, którzy kierując się rozumem i sami mają z tego korzyść i przynoszą ją innym. Trzecia – to „bandyci”, którzy działają wyłącznie w swoim interesie, często wykorzystując „prostaków”. I na koniec mamy „głupców” - ich działania zawsze przynoszą szkodę innym, nie przynoszą pożytku nikomu, co więcej często szkodzą sami sobie. I o ile bandyta jest racjonalny, zatem przewidywalny, to

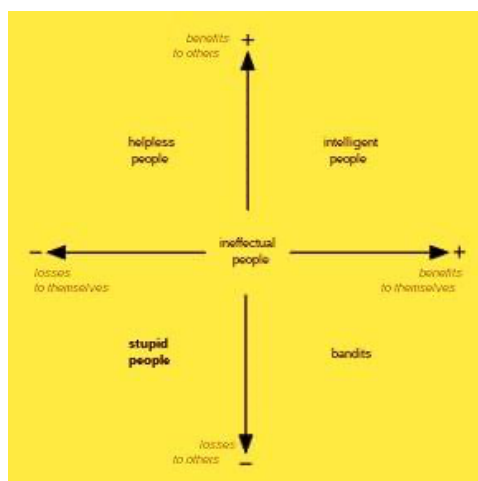
idiota działa przypadkowo, bez żadnych zrozumiałych reguł, dlatego trudno się oprzeć nawet oczywistemu atakowi głupca, gdyż nie ma on żadnej racjonalnej podstawy.

4. Kto sam nie jest głupi, nie docenia destrukcyjnego potencjału głupoty.

Też niezwykle ważne – mieć cokolwiek wspólnego z głupcem to zawsze błąd. Wybaczalny u niezbyt rozgarniętego prostaka, ale tenże błąd popełnia zarówno rozumny, jak i bandyta, gdy w zetknięciu z głupcem tracą czujność przekonani o swej intelektualnej wyższości lub mylnie sądzą, że potrafią go wykorzystać we własnych celach, co uniemożliwia jego całkowita nieprzewidywalność.

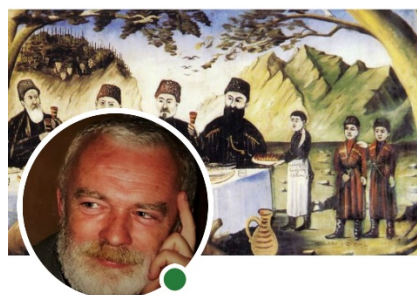
5. Głupiec – najniebezpieczniejszy typ osobowości.

Prawo to stanowi podsumowanie przemyśleń Cipolli – nawet bandyta nie jest tak niebezpieczny jak głupiec, bo wprowadzie kraj, w którym wszyscy są bandytami a władze do szczętu skorumpowane, zaś szeregowi obywatele permanentnie obchodzą prawo, będzie stopniowo gnić, ale sam system jest stabilny i nie grozi katastrofą, podczas gdy jeśli na wielką scenę wstępują głupcy, sytuacja zmienia się momentalnie – wszyscy ponoszą szkody, nikt nie ma korzyści, wszyscy popadają w ubóstwo. Historia pokazuje, że kraj rozwija się, gdy odpowiednia liczba rozumnych u władzy potrafi ujarzmić aktywnych durniów, nie pozwalając im zdemolować wytwarzanego dobra wspólnego, ale kiedy liczba bandytów i głupców w rządzie jest zbyt wielka, zaś większość obywateli to naiwni prostacy – państwo w błyskawicznym tempie stacza się w przepaść...



Czy to ma jakikolwiek związek z wynikami ostatnich wyborów w Polsce? Ależ skąd! Zaraz, zaraz - dlaczego ostatnich?! A kto słyszał o wyborach w Generalnym Gubernatorstwie? Rządzą panowie, a Untermenschów nie pyta się o zdanie.

Autor:



Jerzy Lubach